

wtorek, 17.03.2020

Rodzina jako wspólnota osób

1. Wspólnota osób drogą do szczerej rodziny

Kościół zawsze szczególną troską obejmował najmniejszą Jego część, którą jest rodzina. Wyraz tej troski znajdujemy w Adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” z 1981 roku. Dokument ten zawiera najgłębsze intuicje dotyczące rodziny. Na początku dokumentu Jan Paweł II, w kontekście współczesnej sytuacji w świecie, ukazuje blaski i cienie rodziny. Potem przedstawia zamysł Boga względem rodziny, aby w tej perspektywie ukazać podstawowe zadania rodziny chrześcijańskiej. Należą do nich: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła. Ostatnia część adhortacji Ojca Świętego traktuje o duszpasterstwie rodzin. Dokument zawiera wiele nowatorskich ujęć z zakresu małżeństwa i rodziny. Jedną z nich jest rodzina pojmowana jako wspólnota osób. Prawdą jest bowiem, że rodzina w swej najgłębszej istocie jest komunią (wspólnotą) osób.

Każda rodzina powołana jest do przeżywania pokoju, miłości i radości w rzeczywistej wspólnocie członków rodziny. Człowiek nie może żyć bez miłości. Rodzina jest miejscem, gdzie człowiek od najmłodszych lat w miłości żyje, wzrasta i w niej doskonali się. Ten zamysł Stwórcy jest wpisany w samą naturę małżeństwa i rodziny (FC 18). Jednak nie zawsze rodzina realizuje to powołanie.

„Stanisław znowu przyszedł do domu pijany. Anna długo już czekała na jego powrót z pracy. Wiedziała już od paru godzin, że mąż wróci nietrzeźwy. Zawsze, gdy się spóźniał na obiad, wiadomo było, że przyjdzie pijany. Teraz było tak samo. Już od wielu lat ma problemy z alkoholem. W domu jednak panuje „zmowa milczenia”. Wszyscy próbują zachowywać się tak, jak gdyby problem nie istniał. Tymczasem więź miłości między małżonkami już prawie nie istnieje. Anna z trudem hamuje uczucie wstrętu wobec swojego męża. Chce jednak za wszelką cenę utrzymać pozory jedności w rodzinie. Jest przecież matką czwórki małych dzieci. Sama często powtarzała swoim dzieciom, że najważniejsze, aby trzymać się razem. Teraz sama walczy o jedność w swojej rodzinie. Wiele jednak brakuje, aby doświadczali prawdziwej wspólnoty osób.”

Oto jedna z wielu rodzin, która przeżywa trudności w utrzymaniu harmonii w rodzinie. Przeżywane trudności we wspólnocie członków rodziny nie są powodem do rozpacz, ale zaproszeniem, żeby na nowo przemyśleć, co stanowi fundament jedności małżeńskiej i rodzinnej. Zawsze ilekroć rodzina uświadamia sobie, że nie jest już głęboką wspólnotą osób, jest wezwana, aby powrócić do Tego, który jest „Pomysłodawcą” rodziny jako wspólnoty osób. Księga Rodzaju ukazuje nam Boże spojrzenie na tę kwestię.

„Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną, tak ci dwaj, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Takie głębokie oddanie się małżonków będzie zawsze pierwszym i podstawowym warunkiem jedności w rodzinie. Jednakże nie osiąga się go raz na zawsze. Jedność fizyczno-duchowa małżonków potrzebuje nieustannej pielęgnacji. Podobnie jak inne procesy w życiu człowieka także wychowanie do życia we wspólnocie z małżonkiem musi podlegać nieustannemu rozwojowi. Mężczyzna i kobieta potrzebują siebie nawzajem, uzupełniają się i poprzez wierność małżeńskiej obietnicy otwierają się na Boży plan. W ten sposób poszerzają komunie osób o dzieci, które są prawdziwym wyrazem jedności. „Komunia małżeńska stanowi fundament, na którym powstaje szersza komunie rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr pomiędzy sobą, domowników i innych krewnych.” (FC 21). Rodzina – na fundamencie miłości małżeńskiej – pozostanie zawsze wyjątkowym miejscem dojrzewania człowieka do wspólnoty z drugim

człowiekiem.

Dowcip.

Spotykaj? si? dwie przyjaciółki.

– Co dosta?a? od m??a na imieniny?

– Widzisz to zielone porsche przed domem?

– Pi?kne! To teraz twoje?

– Co ty! Ja dosta?am fartuszek w tym kolerze.

2. Mi?o?? ofiarna najwa?niejsz? zasad? wspólnoty osób

Co jest spoiwem rodziny, jako wspólnoty osób? Ten ważny element dobrze zobrazuje przykład pewnego małżeństwa zagrożonego rozbiciem. „W pierwszych latach naszego małżeństwa doświadczaliśmy ogromnej radości z bycia razem. Wszystko, co tylko było możliwe robiliśmy razem. Mąż pomagał mi w sprzątaniu, zmywaniu a nawet w przygotowaniu obiadu. Ja także interesowałam się tym, czym on się zajmował. Nasi przyjaciele często nam powtarzali, że jesteśmy naprawdę udanym małżeństwem. Okazywaliśmy sobie dużo czułości, co dziwiło i jednocześnie wzbudzało zazdrość wśród wielu naszych znajomych. Nie wiem, jak to się stało, ale nagle wszystko się skończyło. Miłość wygasła a w miejsce życzliwych uczuć wkradła się rutyna i obojętność względem siebie. Żadne z nas nie potrafiło się oprzeć uczuciu zniechęcenia i zmęczenia z istniejącego związku. Jedno było pewne, nie może być już jak dawniej. Zostaliśmy pozostawieni z alternatywą, albo zaczniemy szukać czegoś, co pozwoli nam ocalić wspólnotę małżeńską, albo się rozejdziemy. Po rozmowie z osobą z poradnictwa rodzinnego uświadomiliśmy sobie, że musimy na nowo odkryć znaczenie miłości ofiarnej w naszym małżeństwie. Zapomnieliśmy szybko o miłości, która nie opiera się na uczuciach, ale na postawie wzajemnego oddania się i wyrzeczenia się siebie”.

Rodzina jako wspólnota osób domaga się zachowania postawy ofiary, która zakłada często rezygnację z siebie na rzecz drugiej osoby. Egoizm jest stałym zagrożeniem głębokiej wspólnoty członków rodziny. Codzienne zmaganie się z własnym egoizmem jest koniecznym warunkiem, aby rodzina była rzeczywistą jednością osób.

„Komunia rodzinna może być zachowana i doskonalona jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania” (FC 21).

Każda rodzina musi zdawać sobie sprawę, że napięcia i konflikty, niezgoda uderzają w wspólnotę członków rodziny, a postawa miłości ofiarnej budują tę wspólnotę. Kryterium autentycznych więzów małżeńskich i rodzinnych jest zdolność do bezinteresownego daru z siebie. Taka postawa winna być nieustannym punktem odniesienia w budowaniu wspólnoty rodzinnej. Wszyscy członkowie rodziny, a więc małżonkowie, dzieci, dziadkowie są odpowiedzialni za tworzenie dzień po dniu atmosfery prawdziwej jedności we wspólnocie rodzinnej.

Dowcip.

W kancelarii pojawia się bogato ubrana kobieta i zwraca się do proboszcza:

– Proszę księdza, za tydzień będzie ślub mojej córki. Córka załatwiła już wszystkie formalności, ale ja mam jeszcze kilka kwestii technicznych.

– Słucham panią.

– Przede wszystkim kwestia dywanu. Córka ma piękną, francuską suknię z trenem. No i prześliczny welon, ponad trzy metry. Proszę przypilnować, żeby kościelny położył dywan włosami do ołtarza. Ksiądz rozumie. Żeby welon się nie zaczepiał, jak córka będzie szła.

– A jak będzie wracać?

– Boże! – jęknęła kobieta – nie pomyślałam o tym. A może by go jakoś w trakcie ślubu przekręcić?...

3. ?aska Bo?a w «s?u?bie» rodziny jako wspólnoty osób

„Nie, tylko za nimi prosz?, ale i za tymi, którzy dzi?ki ich s?owu b?d? wierzy? we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby ?wiat uwierzy?, ?e? Ty Mnie pos?a?.” (J 17, 20-21).

Rodzina chrześcijańska jest również objęta modlitwą Jezusa z Wieczernika. W obliczu śmierci Jezus prosi Ojca o to, co najważniejsze dla każdego człowieka. Prosi o dar jedności pojętej, jako doświadczenie głębokiej wspólnoty osób. Ten dar w pierwszym rzędzie odnosi się do najmniejszej komórki w społeczności ludzkiej, jaką jest rodzina. Modlitwa Jezusa jest wyrazem Jego troski o prawdziwą miłość wśród tych, którzy uwierzyli w Niego. Rodzina chrześcijańska na mocy sakramentu małżeństwa jest podmiotem działania łaski Bożej. Bóg nie zostawia człowieka samego w wysiłku budowania wspólnoty miłości i pokoju. Zdaje sobie sprawę, że jedność jest delikatną i kruchą wartością. Wymaga nieustannej pielęgnacji i wyrzeczenia się siebie, dlatego Bóg towarzyszy wysiłkom członków rodziny w podtrzymywaniu ducha wspólnoty. Modlitwa Jezusa z Wieczernika jest zapewnieniem stałej asystencji Boga w budowaniu wspólnoty między ludźmi.

Bóg wobec różnych zagrożeń współczesnej rodziny pozostaje wierny swoim słowom:

„Ja was wybra?em i przeznaczy?em was na to, aby?cie szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwa? – aby wszystko da? wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imi? moje. To wam przykazuj?, aby?cie si? wzajemnie mi?owali.” (J 15, 16-17)

Zachowanie wspólnoty osób w rodzinie jest najlepszym świadectwem obecności Boga w świecie. Dlatego świadomość Bożej łaski winna nieustannie towarzyszyć rodzinom, które troszczą się o prawdziwą i głęboką wspólnotę miłości.

Bóg pragnie, aby każdy człowiek był szczęśliwy. Nie ma szczęścia bez doświadczania prawdziwej wspólnoty osób. Nie ma też prawdziwej wspólnoty osób bez miłości. Nie ma trwałej miłości bez Boga!

Wspaniały obraz przedstawiający tę prawdę znajdziemy w pięknej modlitwie Kościoła – odmawianej trzy razy dziennie – Anioł Pański. Modlitwa ta składa się z trzech części. Scena Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie jest wprowadzeniem, w którym Bóg przedstawia Maryi swoją „propozycję”, pewne zadanie do spełnienia. Druga część modlitwy jest odpowiedzią Maryi i koncentruje się na słowach:

„Oto Ja s?u?ebnica Pa?ska, niech Mi si? stanie wed?ug twego s?owa” (?k 1,38).

Przez nie Maryja dała wyraz swojej gotowości wobec zadania, które chce powierzyć Jej Bóg. Trzecia część modlitwy jest dopełnieniem tej wspólnoty Osób. Bóg dokonuje reszty dzieła i Maryja staje się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. W ten sposób w scenie Zwiastowania ukazana zostaje prawdziwa wspólnota osób. Miłość Boga spotyka się z miłością Niewiasty. Owocem tej miłości jest zaś Jezus Chrystus. W ten sposób pomiędzy Bogiem Ojcem, Maryją oraz Jezusem Chrystusem zachodzi głęboka wspólnota osób. Warto o tym pamiętać, gdy odmawia się tę przepiękną modlitwę Kościoła.

Artykuł opracował:

Krzysztof Naczek